

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 02, kwiecień 2020 12:11

Alicja Cisowska

Odsłony: 2519

Mija kolejny tydzień walki z koronawirusem w Polsce. W szpitalach niestety wciąż brakuje potrzebnego sprzętu i środków ochrony osobistej. – *Znaleźliśmy się w bardzo trudnej i nietypowej sytuacji* – mówi Starosta Radziejowski, Jarosław Kołtuniak.

W kraju panuje epidemia koronawirusa. Jak na dzień dzisiejszy wygląda sytuacja w Powiecie Radziejowskim? Czy czegoś brakuje w szpitalu?

Jarosław Kołtuniak: Szpital ze swoich środków zakupił 300 masek pp2, pp3 czekamy na realizację zamówienia oraz 300 sztuk kombinezonów ochronnych, a także 105 sztuk przyłbic i 30 sztuk gogli ochronnych. Środki dezynfekcyjne oraz leki mamy zabezpieczone na 3 miesiące. Największym problemem jest cena za środki ochronny osobistej oraz czas realizacji zamówienia.

W szpitalu przeprowadzono ćwiczenia z personelem na czas kwarantanny oraz na wypadek pojawienia się pacjenta z podejrzeniem koronawirusa. Zgodnie z zaleceniami Wojewody rozlokowano ZRM. Na dzień 31 marca 2020 r., g.10:20 w szpitalu brak osób hospitalizowanych z powodu koronawirusa.

Jakie wsparcie ze strony innych organów, w tym państwowych, otrzymał szpital?

Jarosław Kołtuniak: Do dnia dzisiejszego Powiat doposażył szpital w 200 sztuk fartuchów ochronnych. Udzielono też pomocy w rozlokowaniu ZRM, udostępniono hotel Zakładu Aktywności Zawodowej, przygotowano posiłki dla Wojska Polskiego. Staramy się również na bieżąco reagować na zgłaszane potrzeby i w miarę możliwości je realizować.

Wojsko Polskie – 4 żołnierzy do pomocy w uszczelnieniu wejść do szpitala.

Wojewoda – 40 kombinezonów ochronnych, 15 gogli, 200 par rękawic, 30 masek, 10 litrów płynu dezynfekcyjnego, dofinansowanie 16200 zł na zakup urządzenia do dezynfekcji ambulansów i pomieszczeń.

Minister Zdrowia zapowiada dodatkowe środki pieniężne dla szpitali, zwiększenie liczby wykonywanych testów na koronawirusa, większą liczbę laboratoriów, dodatkowe dostawy sprzętu ochronnego. A jednak szpitale wystosowują dramatyczne apele o pomoc w zaistniałej sytuacji. Jak jest naprawdę?

Jarosław Kołtuniak: W mojej ocenie szpitale powiatowe zostały zapomniane w walce z koronawirusem. Powstaje bardzo dużo wytycznych, konsultant wojewódzki oraz krajowy nie mają ujednoczonych wytycznych postępowania. W naszym szpitalu działa mobilny zespół do pobierania próbek.

Wojewódzkie plany zarządzania kryzysowego zakładają wiele zadań dla Starostów i Powiatowych Centrów Zarządzania Kryzysowego. Czy samorządy są w stanie im sprostać?

Jarosław Kołtuniak: Znaleźliśmy się w bardzo trudnej i nietypowej sytuacji. Podjęliśmy wszelkie możliwe działania w celu właściwego przygotowania do sytuacji kryzysowej. To jak podołamy zadaniu można będzie ocenić po zakończeniu pandemii.

Wojewódzki Plan Zarządzania Kryzysowego w zakresie epidemii nie nakłada bezpośrednio na samorządy działań. W tym zakresie zobowiązane są służby administracji rządowej.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 02, kwiecień 2020 12:11

Alicja Cisowska

Odsłony: 2519

Co Pana zdaniem natychmiast powinien zrobić Rząd lub Wojewoda, aby podmioty lecznicze prowadzone przez powiat efektywnie mogły współdziałać w obecnej - jakże trudnej - sytuacji?

Jarosław Kołtuniak: Moim zdaniem, w trybie natychmiastowym powinny zostać doposażone jednostki służby zdrowia, policji, straży pożarnej i inne w niezbędny sprzęt ochronny i środki dezynfekcji.

Bardzo ważne jest również dopilnowanie osób pozostających na kwarantannie. Niestety docierają do nas sygnały, że nie wszyscy zachowują się odpowiedzialnie.